№ 40. Piątek dnia 18 Kwietnia 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— Administracji Kościuszki 11 —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 35 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 1.60 fen., druga i trzecia 1.25 fen., czwarta 0.60 fen., — za wiersz petitowy. —
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 15 fen. za wyraz

Jeszcze o uruchomieniu naszego przemysłu.

W sprawie uruchomienia Huty „Częstochowa" i wywozu rudy krajowej zagranicę.

W artykule „Metody uruchomienia przemysłu", umieszczonym w nr. 37 „Kurjera Częstochowskiego" autor zainteresował mnie sprawą uruchomienia Huty w Rakowie i zamierzonego wywozu na Górny Śląsk naszych rud krajowych z kopalń, należących do B Hantke i dlatego pozwalam sobie w tej sprawie kilka słów skreślić.

Huta „Częstochowa" T-wa B. Hantke posiadając swoje własne rudy i koks, nadchodzący z Cieszyńskiego już od 10 dni regularnie, jest w stanie istotnie uruchomić wkrótce swój wielki piec nr. 1, przy którym znajdzie zajęcie około 150 robotników. Uruchomienie zaś wielkiego pieca nr. 2 wymagałoby dłuższego czasu, ponieważ naprawa i doprowadzenie tego pieca do porządku wymagałoby 5 — 6 miesięcy.

Ponieważ huta nie posiada ferromanganu, więc uruchomienie stalowni jest wykluczone dopóty, dopóki tego materjału nie dostarczy zagranica.

Ponieważ dalej huta nie posiada półproduktu, tj. bloków względnie kęsów do przewalcowania, więc walcownia nie będzie mogła być w ruchu dopóty, dopóki tego materjału stalownia nie wyprodukuje, albo zagranica nie dostarczy.

Huta, skazana na własne materjały surowe, mogłaby, jak powiedziano wyżej, narazie zatrudnić tylko 150 ludzi przy uruchomionym jednym wielkim piecu, któryby mógł produkować, w miarę zapotrzebowania, na sprzedaż częściowo surowiec lejniczy, a częściowo surowiec martynoski na skład.

W takich warunkach 150 ludzi znowu czekałoby na uruchomienie stalowni, a zgórą 400 ludzi — na uruchomienie walcowni.

Surowiec martenoski, leżąc na składzie, nie przynosiłby nikomu korzyści, a zwłaszcza Państwu, któremu zależy głównie na dalszej przeróbce surowca.

Tylko ta niewielka ilość surowca lejniczego, na którą reflektowałyby ewentualnie nasze odlewnie, nie usprawiedliwiałaby konieczności uruchomienia wielkiego pieca, zwłaszcza, że tego surowca można i dziś sprowadzić z Cieszyńskiego, gdzie władze Państwowe porobiły już nawet zamówienia, i surowiec może być stamtąd na żądanie sprowadzony zaraz.

Uruchomienie wielkiego pieca jest koniecznem jednak tylko w związku z uruchomieniem stalowni i walcowni, a to dlatego, żeby surowiec przerobić na bloki żelazne, a głównie stalowe, któreby następnie można było przewalcować na potrzeby przedewszystkiem Ministerstwa wojny, Komunikacji etc. i wogóle na potrzeby, związane z odbudową naszego kraju.

Z tego powodu przeto, godząc się nawet zasadniczo z tem, że rud nie powinno się z kraju wywozić, można byłoby od zasady odstąpić i poświęcić pewną niewielką część naszej rudy na wywóz, jeśli jest pewność, że się uzyska niezbędne materjały, których narazie od państw koalicyjnych sprowadzić się nie da, a które są niezbędne do uruchomienia stalowni i walcowni, a także jeśliby się zdobyło przez to potrzebne fundusze do prowadzenia huty, których brak nie posunie naprzód sprawy uruchomienia huty.

Nasza ruda krajowa ze względu na niepożądane składniki w swej analizie, zwłaszcza fosfor, brana do wsadów w wielkim piecu bez dodatku rudy czystej pod tym względem, której dostarczyć może południe Rosji i Szwecja, nie pozwala na prowadzenie wielkiego pieca ekonomicznie, albowiem nie pozwala na osiągnięcie w nim maksymalnej produkcji i wyprodukowanie surowca odpowiedniego do przerobu na żelazo i stal w dobrym gatunku.

To też na wsad, któryby zawierał tylko samą naszą rudę krajową, fachowcy w zasadzie nie godzą się w normalnych warunkach, i jedynie mogą się nań zgodzić z konieczności, kiedy innego wyjścia niema, a zachodzi nagła potrzeba uruchomienia przemysłu, w nadziei, że czasy się zmienią wkrótce na lepsze i że z chwilą unormowania się stosunków z naszymi sąsiadami będzie możność powrócenia do zasady używania do wsadów w wielkim piecu nietylko naszych rud, ale i domieszki 20—30 proc. rud wyższego gatunku, które będziemy mogli do kraju wwozić.

Gdy to nastąpi, wówczas będziemy mogli pokryć nietylko tę ilość wywiezionej dziś z kraju rudy, ale nawet uzupełnić całkowicie ten brak, który przy naszych niezbyt bogatych zapasach rudy mógłby się okazać wtedy, gdyby uruchomioną została większa ilość wielkich pieców.

Inżynier.

Częstochowa 16 | IV 919.

Haniebna ucieczka Petlury.

WARSZAWA. Kresowe biuro prasowe donosi: Osoby przybyłe z Ukrainy komunikują kresowemu Biuru prasowemu, **po ostatniej ofenzywie wojsk polskich Petlura zmuszony był uciekać przed wzburzonem wojskiem.** W drodze do Odesy miał być wysadzony jego pociąg w powietrze.

Ukraińcy uzbrajają bandy chłopskie.

WARSZAWA. Z Łucka wyszedł rozkaz uzbrojenia wszystkich wsi. Po nocach mają krążyć po wsiach uzbrojone warty. **W razie wkroczenia wojsk polskich wsie winny wystąpić przeciw nim zbrojnie.** Broń przeważnie już im rozdano.

Pobór polaków do wojska hajdamackiego.

WARSZAWA. Na zebraniu delegatów gminnych w Łucku rozważano możliwość niepociągania Polaków do wojska, a zato wyrzucenia ich z kraju. **Przeszedł jednak wniosek poboru Polaków do wojska.**

Na skutek tego urządzono w Łucku pobór Polaków w wieku popisowym. Obławy w tym celu szerzą się po całym kraju.

Niemcy zapowiadają zbrojne odrzucenie pokoju.

WIEDEŃ, 17 kwietnia. Tutejsze „Telegraphen Compagnie" podaje z Berlina, że w konstytuancie pruskiej zgłoszono wspólny wniosek wszystkich stronnictw z wyjątkiem niezaw. socjalistów w sprawie mającego nastąpi pokoju.

Wniosek brzmi: Wobec niebezpieczeństwa, że **Niemcom narzucony będzie pokój przymusowy, wzywamy rząd, aby nie przyjął pokoju,** któryby był zagrożeniem podstaw naszego życia. Zwycięstwo nie daje koalicji prawa zabierania bezspornie niemieckich obszarów, takiego pogwałcenia nie mógłby naród niemiecki znieść i będzie dążyć **do usunięcia takiego bezprawia choćiażby z największym wysiłkiem.**

Wniosek domaga się w dalszym ciągu powrotu wszystkich jeńców niemieckich **natychmiastowego wydania Niemcom obszarów okupowanych** przez wojska koalicyjne.

Wniosek przyjęły wszystkie stronnictwa z wyjątkiem grupy niezaw. socjalistów.

Wojska czeskie przechodzą na stronę węg. bolszewików.

CIESZYN, 17|4. Zachwalana przez Czechów karność ich wojsk ciekawie się przedstawia. Jak się dowiadujemy, **zbuntował się najkarniejszy pułk czeski t. j. 21 „Francuzi", czyli Czesi sformowani we Francji. Pułk ten dopuszczał się w czasie najazdu czeskiego na Śląsk, niesłychanych okrucieństw na ludności polskiej.** Wysłany przed kilku dniami na Słowaczyznę, **przeszedł obecnie na stronę bolszewików węgierskich.** Wypadki buntu zdarzają się również w garnizonie w Morawskiej Ostrawie, gdzie w ostatnich dniach aresztowano z tego powodu kilkudziesięciu żołnierzy czeskich.

Czesi chcą znowu przemocą zająć cały Śląsk?

(Telegram wł. „Kurjera Częstochowskiego".

KRAKOW, 17|4. Rada Nar. Ks. Ciesz. ogłasza, że wobec rozszerzonych przez prasę wiadomości, należy jeszcze raz z naciskiem stwierdzić że **sprawa przynależności Śląska nie została dotąd rozstrzygnięta.** Do zrozumiałego niepokoju Polaków przyczyniają się alarmy czeskie. **Czesi trzymają wojsko w ostrem pogotowiu celem terroryzowania ludności polskiej poza linją demarkacyjną,** przez co utrzymuje się przekonanie, że mogą **nie czekać rozstrzygnięcia i podobnie jak w styczniu będą chcieli przemocą zająć Śląsk.**

Rada Narodowa, jako najwyższa władza na Śląsku, przez swoje zarządzenia podtrzymuje w dalszym ciągu ład i porządek. Po usunięciu chwilowej przerwy w komunikacji z powodu braku wagonów i zaspokojeniu potrzeb aprowizacyjnych ludności Śląska, Rada Narodowa ze spokojem wyczekuje decyzji o losie Śląska, którego w tej chwili na Radzie Czterech w Paryżu broni prez. ministrów Paderewski.

TELEGRAMY.

Parlamenty włoski i francuski zażądają Gdańska dla Polski?

PARYŻ (Havas). „Victoire" domaga się, aby parlamenty włoski i francuski zażądały Gdańska dla Polski.

Zajęcie Winnik.

LWÓW, 16 | 4. — Oddziały brygady ppułk. Mączyńskiego, rozszerzając sukces wczorajszej nocy uderzyły na Winniki.— Miejscowość tę wziął szturmem 1 pułk strzelców lwowskich i utrzymał pomimo kontrataków nieprzyjaciela.

Zdobyto dwa działa 15 cm., 12 karabinów maszynowych, amunicję i z górą stu jeńców.

Wykrycie spisku Hohenzollerna.

BERLIN, 16 kwietnia. — U ks. Henryka pruskiego w Kilonji urządzono rewizję, przy której znaleziono 50 karabinów, 80 bagnetów, dwie skrzynie granatów ręcznych, dużo patronów i innej amunicji. Kilońska Rada robotnicza zażądała śledztwa i szybkiej interwencji rządu.

Amerykanie o Paderewskim.

Z Genewy donoszą:

Paryskie wydanie „New York Heralda" ogłasza artykuł dziennikarza Mac Kenzie pod tytułem: „Dramat z życia Paderewskiego". Mac Kenzie pisze w sposób entuzjastyczny o Paderewskim. — W czasie ofenzywy angielskiej nad Sommą w 1916 roku zamknął Paderewski wieko swego fortepianu i w ten sposób zamknął symbolicznie jedną stronę swego życia.

Mac Kenzie pisze dalej, że jest w posiadaniu osobistej tajemnicy Paderewskiego. W 1916 roku mógł Paderewski uchodzić za jednego z najbardziej bogatych ludzi na ziemi. Cały kapitał swój poświęcił dla Polski. Mac Kenzie może dzisiaj stwierdzić, że Paderewski niema obecnie poprostu nic, że wszystkie zarobki i oszczędności z dawnych czasów oddał na usługi ukochanej przez siebie idei politycznej.

Mac Kenzie twierdzi dalej, iż były momenty, w których rząd polski nie mógłby poprostu istnieć bez funduszów Paderewskiego.

Pogrom żydowski w Bałcie.

Według relacji naocznych świadków pogrom żydowski w Bałcie był dziełem regularnego wojska ukraińskiego. Kierował nim pułkownik ukraiński ataman Sotkiewicz. Zbiry wpadli do domów żydowskich i uprowadzili stamtąd wszystkich, na kogo natrafili, nie wyłączając kobiet i dzieci. Uprowadzonych rozstrzelano salwami z karabinów maszynowych i kulomiotów. Rannych dobijano kolbami i zakłuwano bagnetami. — Bandyci odurzeni krwią rozpoczęli grabież. Rabowano składy i sklepy. Ataman Sotkiewicz zażądał, aby ocalała ludność żydowska złożyła mu okup w sumie 6 miljardów rubli, grożąc w razie przeciwnym jeszcze dalszą rzezią. Pieniądze zostały zebrane i wydane.

W dniu następnym na rozkaz atamana Ukraińcy chwytali młodych żydków i oskarżając ich o styczność z bolszewikami bądź z białą gwardją, zabijali. Ataman Kamiński następca Setkiewicza prowadzi swoją działalność w tym samym duchu, co i jego poprzednik.

Różne nowiny.

— Władzę dyktatorską w Monachjum objął poseł Vogel.

— Gen. Märcker ma zdobywać Brunszwik, gdzie ogłoszono republikę sowiecką.

— Kramarz wypowiedział się za zaproszeniem na konferencję Lenina, Kołczaka i Denikina.

— Czesi dalej gromadzą znaczne siły wojskowe na Śląsku Cieszyńskim.

— Urzędowe węgierskie Biuro Kor. zaprzecza pogłoskom o zamordowaniu w Budapeszcie arcyks. Józefa oraz b. ministra Wekerlego i Szeneny'ego.

— Amerykańscy eksporterzy zboża chcą wysłać do Europy 600,000 ton zboża.

— Ministerstwo oświaty republiki austrjackiej zniosło przymus religijny dla młodzieży szkolnej.

— Socjaliści czescy zgłosili wniosek, domagający się wywłaszczenia kopalń.

— W Zagrzebiu wojsko francuskie interwenjowało podczas rozruchów ulicznych.

— Spartakusowcy sascy projektują przyłączenie proletarjackiej Saksonji do proletarjackiej Bawarji.

— Holenderska partja komunistyczna postanowiła przyłączyć się do założonej w Moskwie międzynarodówki komunistycznej.

— Komuniści węgierscy internowali prymasa kardynała ks. Czernocha oraz kilku biskupów.

— Następcą zamordowanego saskiego ministra wojny został krawiec Kirchhof.

— Uniwersytet czerniowiecki ma być przeniesiony do Lincu.

— Przedstawiciel Włoch w Wiedniu zażądał od rządu Austrji niemieckiej zwrotu cennych rękopisów rodziny D'Este; wywiózł je ze sobą b. ces. Karol.

— Komisja rolna Izby czeskiej wyznaczyła maximum posiadłości ziemskiej 500 ha.

— U ks. Henryka Pruskiego w Kilonji znaleziono skład broni.

Co dzień niesie?

Zbójecki napad „Heimatschutzu".

„Kurjer Poznański" donosi: W niedzielę o godz. 10 przed poł. urządził „Heimatschutz" napad na Płonkowo w pow. inowrocławskim. Ludzie, gromadzący się koło kościoła na nabożeństwo, zauważyli od strony Kaczkowa, zrabowanego doszczętnie w barbarzyński sposób w dniach poprzednich, zbliżających się kilku mężczyzn i 2 kobiety, i byli przekonani, że ludzie ci spieszą także na nabożeństwo.

Okazało się niebawem, że to byli przebrani żołnierze „Heimatschutzu", którzy w błąd wprowadzić chcieli nasze posterunki. W odległości o jakie 200 metrów od Płonkowa poczęli strzelać do ludzi zgromadzonych na cmentarzu. Szczęściem ludziom nic złego się nie stało. Zaalarmowane nasze wojsko zaraz dało ognia ze wszystkich stron z karabinów ręcznych i kulomiotów, śmiało rzucili się na napastników i zmusili ich do ucieczki. W pogoni za nimi zabili dwóch opryszków i kilku ranili. Udało się im rozbroić herszta tej bandy w randze feldfebla, u którego znaleziono dwa naszyjniki koralowe i kilka pierścionków, pochodzących z kradzieży.

Przegląd wypadków w Niemczech.

W Berlinie wywiązały się ponownie walki uliczne. Na wojsko rządowe otworzono ogień z dachów domów. Przewidywany jest w najbliższych dniach generalny strajk, który objąć ma wszystkie kategorje robotników.

Dusseldorf i Monachium są w dalszym ciągu widownią walk.

W Dreźnie sytuacja jest lepszą. Dzięki energicznej postawie rządu, popartego oddanem sobie wojskiem przy uwięzionych spartakowców znaleziono odezwy, wzywające do połączenia się Saksonji z bawarską republiką sowietów.

Jedność pracy w komitecie paryskim.

Korespondent „Kurjera Ilustrowanego", p. Żuk Skarszewski, rozważając działalność polskiego komitetu narodowego w Paryżu, pisze:

Komitet składa się zatem dziś z 23 członków, należących do różnych stronnictw politycznych i społecznych i rozmaitych sfer towarzyskich.

Znajduje się w nim obok siebie i ogień i woda, a pośrodku niemal wszystko co te dwa żywioły dzieli. Po tak różnorodnym ciele nie można oczekiwać bezwzględnej jednolitości i harmonji. Muszą w nim być wewnątrz i scysje i tarcia. Ale jedną rzecz chciałbym obwieścić tak głośno, iżby mnie w całej Polsce posłyszano: pod względem narodowym cały komitet ma front na zewnątrz jednolity i zwarty.

Nie lekkomyślnie zdobywam się na to twierdzenie. Starałem się sumiennie rzecz zbadać i piszę to z głębi przekonania.

Nie czas na strejki!

Sejmik Lubelski

na posiedzeniu walnem powziął jednomyślną uchwałę wydania odezwy do ludności pracującej w sprawie strajków treści następującej:

Od kilku miesięcy kraj nasz, otrzymawszy w spadku po najeźdźcach bezład, zniszczenie i demoralizację, — przeżywa ciężki kryzys ekonomiczny. Pomimo tych ciężkich warunków życia naród nasz wykazał potęgę duszy swojej, zaznaczając jaskrawo dążenie do ładu, spokoju i twórczości na przyszłość.

Jedynym rozdźwiękiem w harmonijnej pracy narodu ku odbudowie Państwa naszego są strejki, rozpływające się szeroką falą, która uniemożliwia spokojną twórczość w przemyśle i rolnictwie.

Uznając całkowicie dążenia klas pracujących do poprawy bytu i popierając te dążenia przy wszystkich czynnościach swoich my — przedstawiciele tychże klas pracujących — wzywamy niniejszem Was do spokoju i jaknajszybszego zaniechania strejków, — które w wyniku swoim przy długiem trwaniu dadzą Krajowi ruinę przemysłu i rolnictwa.

125 letnia niewola nie dała nam możności pod panowaniem wrogów naszych uregulować wewnętrznych spraw naszych. Dzisiaj, mając Wolną Polskę powinniśmy skupić swe siły, by wyrównać te krzywdy, które się nagromadziły — za tak długi przeciąg lat.

Nie myślmy jednak, że w ciągu miesiąca naprawa stosunków naszych może nastąpić. To, co było psute przez 125 lat, wymaga dziś spokojnego wszechstronnego omówienia i codziennej spokojnej pracy naszej do usuwania tych przeszkód które za 125 lat nagromadziły się w każdej dziedzinie pracy.

Sejm nasz Ustawodawczy gorliwie i z poświęceniem się pracuje nad naprawą nienormalnych warunków życia naszego, i bliska już chwila, kiedy wola narodu jaskrawo się ujawni w czynach, — które Sejm nasz wprowadzi w życie. Na to jednak potrzeba czasu.

W imię więc dobra Ojczyzny, w imię dobrobytu dzieci i wnuków naszych, wzywamy Was, ludu pracujący, do spokoju. Nie nadużywajmy strejków tam, gdzie można osiągnąć naprawę byty porozumieniem się wzajemnem.

Pilnujmy, by przez strejki dobrobyt kraju nie zniszczył się.

Nie stawmy żądań podwyżek co tydzień, lecz ustalmy zapotrzebowania swoje możliwe do wykonania.

Pamiętajmy, że ze strejków i słabości naszej skorzystają wrogowie nasi, którzy już dzisiaj wyzyskują strejki dla swoich celów.

Pilnujmy więc przekazanej nam przez zarządzenia losów jasnej przyszłości naszej, by potomkowie nasi nie mogli uczynić nam zarzutu, żeśmy przez lekkomyślność dla chwilowych korzyści zmarnowali możność osiągnięcia szczęśliwości naszego narodu,

Oblężenie Magistratu.

ŁÓDZ. — Wczoraj o godz 2 po poł. zebrał się nowy magistrat na naradę. W trakcie tego kilkotysięczny tłum zapełnił plac przed gmachem posiedzeń i zażądał wydania mąki.

Do tłumu wyszedł świeżo wybrany prezydent Makowski, wygłosił uspakajającą przemowę, oświadczając, że zwrócił się już do min. aprowizacji po mąkę.

Tłum jednak dalej domagał się swego rozlegały się przytem okrzyki antysemickie. Krzyczano: żydzi dostali 7 funtów mąki na święta.

Tłum uwięził magistrat w gmachu.

Kolejno przemawiali do tłumu członkowie magistratu,— wreszcie głos zabrał wypadkowo obecny tam przedstawiciel prasy i zdołał przekonać tłum, aby rozszedł się spokojnie, obiecując, że na tych miast pojedzie do Warszawy, aby przysłanie mąki przyśpieszyć.

Tłum począł się powoli rozchodzić i magistrat po parogodzinnem oblężeniu wydostał się na wolność.

W Wielki Piątek.

Zadrżały ziemskiej skorupy posady
I strasznym hukiem rozległy się grzmoty;
Za chmury skrył się słoneczny blask
złoty,
A z grobów wstały umarłych gromady.

Zasłona w Sion rozdarta na poły
I miejsce święte widne już dla oka;
Wracają Żydzi z pochmurnemi czoły,
Iż zostawili na Krzyżu — Proroka.

Wisiał wśród łotrów na drzewie rozpięty,
Oczy mgłą zaszły, głowa na dół zwisła,
Rzekł: „spełniło się" i skonał na krzyżu;

A u stóp krzyża: Miriam i Jan święty,
Z ich źrenic łzawa fontanna wytrysła,
A ludzkość—zimna wciąż stoi w pobliżu.

Ks. W. Kneblewski.

KRONIKA.

Dziś 18 kwietnia 1919 roku.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe,	koron.	rubl.	za	97,32
500	„	„	„	„	486,60
1000	„	„	„	„	973,20
5000	„	„	„	„	4865,97
10000	„	„	„	„	9731,95

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY.

Wielki Piątek.

Wielki Piątek jest jednym dniem w roku, w którym nie ma w kościołach naszych zwykłej Mszy św., bo w tym dniu dokonaną została ofiara krzyżowa na Kalwarji. Po Pasji odprawia kapłan cały szereg modlitw. W dniu tym modli się Kościół nawet za pogan, za żydów i heretyków, oczywiście o nawrócenie ich do prawdziwej wiary. Następnie odsłania kapłan wśród śpiewu krzyż Pański, dotąd czarną zasłoną zakryty i lud wierny przyklękuje trzykrotnie całując rany Zbawiciela. Później odbywa się liturgja w sposób następujący: z ciemnicy przenosi kapłan Najśw. Sakrament na ołtarz i tam po odprawieniu krótkich modlitw spożywa Hostję Najśw. W końcu urządza się Wystawienie Najśw. Sakramentu i stawia się monstrancję, przykrytą białą zasłoną przy tym ołtarzu, gdzie się przygotowany grób Pański znajduje.

Nabożeństwa wielkotygodniowe.

W kościele św. Zygmunta.

Dziś w Wielki Piątek o godz. 10 ej rano.

W Wielką Sobotę o godz. 8-ej rano.

Rezurekcja w niedzielę o godz. 5-ej i pół rano.

W kościółku im. Marji.

W Wielki Piątek i Wielką Sobotę nabożeństwa o godz. 9 rano.

Rezurekcja w sobotę o godzinie 10-ej wieczorem.

W kościele św. Barbary.

Dziś w Wielki Piątek o godz. 9 rano czytanie Pasji. Obnażenie i adoracja Krzyża. Procesja z Najśw. Sakramentem. Msza praesanctificatorum. Procesja z Najświętszym Sakramentem do Grobu. O godzinie 3 i pół po poł. procesja z Jasnej Góry. Kazanie.

W Wielką Sobotę o godz. 8 rano poświęcenie ognia i kadzidła. Po święcenie Paschału. Poświęcenie wody. Msza św.

Rezurekcja w niedzielę o g odzinie rano.

Post w Wielki Piątek i Sobotę.

Dzisiaj prawem kościoła obowiązuje katolików post ścisły bez mięsa i nabiału; jutro w sobotę wstrzemięźliwość od mięsa tylko do południa, od g. 12 wolno używać pokarmów mięsnych.

Święcenie pokarmów.

Święcenie pokarmów odbywać się będzie nie tak jak w innych latach w domu, lecz w kościołach w Wielką Sobotę.

Święcenie Wielkanocy.

Na mocy nowego prawa kościelnego drugi dzień Wielkanocy nie obowiązuje do odpoczynku świątecznego, i bytności na nabożeństwie, które tylko zwykłym trybem w kościołach będzie odprawiane.

Z Deputacji Żywnościowej.

Deputacja Żywnościowa wobec stałego braku kartofli, rekwiruje wszelkie transporty, które przychodzą do miasta pod prywatnym adresem, to samo, jeżeli nie przyjdzie dziś lub jutro opał stanie się z węglem prywatnym,

O czystość na dworcu.

Dworzec wiedeński pozostawiony przez okupantów w okropnym stanie pod względem czystości domaga się jak najrychlejszego wybielenia i uporządkowania. I nie tylko ze względów estetycznych, ale przedewszystkiem hygienicznych uważamy to za rzecz niezbędną, a nawet konieczną.

Tysiące podróżnych przynoszą miljardy zarazków, które mają łatwość pozostawania w brudzie i unoszenia się w zanieczyszczonem powietrzu, przez co stacja staje się rozsadnikiem epidemji.

Z poczty.

Urząd pocztowo-telegraficzny podaje do wiadomości, ze w sobotę 19 kwietnia wydział pocztowy czynny będzie tylko do godz. 11 w poł., w niedzielę w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy zupełnie zamknięty i listy doręczane nie będą. W poniedziałek t. j. w drugi dzień świąt czynności będą odbywać się jak w każde święto do 10 rano.

W telegrafie i telefonach przerwy nie będzie.

Częstochowianin o Górnym Śląsku.

Jeden z czytelników naszych pisze: Przed kilkoma dniami byłem na Górnym Śląsku i uważam za wskazane podzielić się z czytelnikami poniższemi wiadomościami:

Otóż na Śląsku słyszy się znacznie więcej polski język (mam na myśli centrum zniemczonego miasta Katowic) niż to było przed wojną. Spotykałem chłopców w wieku szkolnym, którzy śpiewali mazurka Dąbrowskiego. „Kurjer Śląski" ze względów politycznych został zamknięty. Ludność polska jest steroryzowana przed „Grenzschutz" co się bardzo odczuwa w rozmowie z nimi.

L e c h.

Zjazd organistów.

Komitet Organizacyjny Ogólno-Krajowego Zjazdu organistów w Warszawie, za pośrednictwem Zarządu Stow. Organistów we Włocławku zaprasza wszystkich organistów djecezji kujawsko-kaliskiej o wzięcie udziału w Zjeździe, który odbędzie się w dniach 29 i 30 kwietnia w Warszawie. Zbiórka organistów dnia 29 b. m. o godz. 9 i pół rano w kościele PP. Wizytek na Krakowskim Przedmieściu".

Ile podpisano pożyczki?

W dniu 15 b. m., w filji Banku Handlowego w Częstochowie zakupiono pożyczki państwowej przez 7 osób miejscowych na sumę rb. 3.300 i — — mk. i kr. — oraz 10 mieszkańców okolicy za rb. 15.800 i mk. 1 500.

Wieczór teatralno - muzykalny.

W poniedziałek dnia 21 b. m. t. j. w drugi dzień nadchodzących świąt, w sali

stowarzyszenia spożywczego „Jedność“, Stradomska nr. 6, odbędzie się wieczór teatralno-wokalny, na program którego złożą się: śpiewy chóralne pod kierunkiem p. Mąkoszy, deklamacje, monologi, śpiewy solowe oraz amatorzy pod reżyserją p. Reterskiego odegrają dwie jednoaktewa farsy pełne humoru i śmiechu pt. „To polityka“ i „Gabinet do wynajęcia“. Należy przypuszczać, że sala będzie wypełniona po brzegi. Początek o godz. 7 i pół wiecz. Ceny miejsc zwykłe. W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra własna.

Przejawy ciemnoty, czyli wyzysk naiwnych.

Rozlepione afisze i drukowane anonse obwieściły miastu przyjazd nowej znakomitości do podjasnogórskiego grodu.

Znakomici na poczekaniu mistrzowie chiromancji — — — będą ludziom przypominał ich przeszłość i wieścił tajemną przyszłość. Bądźmy pewni, że niejednego człowieka nabierze na blagę i wyłudzi grosz z kieszeni naiwnego, bądźmy pewni, że wróżbista będzie miał przy swojem mieszkaniu przysłowiowy „ogonek“ tych, którzy umierają z ciekawości o swą przyszłość.

W XX wieku, w epoce postępu chiromancja ma swoich wielbicieli, zabobon i gusła tumanią jeszcze umysły naszej inteligencji. Musimy to nazwać po imieniu—ciemnota i naiwność.

Uważamy, że cenzura państwowa, rozciągnięta na programy kinoteatralne, jak i pewne ogłoszenia gazeciarskie, powinna zabronić i podobnego reklamowania oszustwa i nabierania publiczności przez chiromantów, wróżbistów, okultystów i spirytystów.

O żebractwo.

Od pewnego czasu stale zauważamy dzieci żydowskie, zajmujące się żebraniną w okolicach stacji. Powinna chyba zająć się temi dziećmi gmina żydowska, by nie pozwolić im żebrać, lecz umieścić w jakimś żydowskim przytułku dla bezdomnej dziatwy.

Zamiast życzeń.

Zamiast życzeń świątecznych polecamy naszym czytelnikom ofiary „na święcone“ dla żołnierzy, Biały Krzyż, Schronisko dla paralityków, Bezdomne dzieci i Sekcję przeciwżebraczą.

Z za kulis demoralizacji.

We czwartek w towarzystwie trojga: Antoniego Kowalskiego, sierżanta milicji ludowej, Nowackiego i zaproszonej Filomeny Macejówny, damy z półświatka, rozegrała się krwawa scena. Antoni Kowalski zastrzelił Macejównę. Umyślnie, czy wypadkowo rozstrzygnie o tem sędzia śledczy wojenny.

Schwytanie złodzieja.

Wydział wywiadowczy 1 komisarjatu policji miejskiej schwycił zbiegłego z od wachu złodzieja Zygmunta Marchewkę, znanego „pajęczarza“ (złodzieja bielizny).

Kradzież.

W domu przy ul. Kościuszki Nr 23 skradziono ze strychu bieliznę, należącą do pp. Zawistowskich.

Kara.

Naczelnik Straży kolejowej st. Częstochowa, przesłał mk. 10 do Redakcji, pobranych od Izraela Orbacha, jako karę za wskakiwanie w biegu do pociągu.

Ofiary.

na święcone dla żołnierza polskiego.

Idzikowski 6 mk.

W redakcji „Kurjera Częstochowskiego“ znalezione w Deputacji żywnościowej mk. 10 p. Wł. Borkowski składa na święcone dla żołnierzy.

OGÓLNA.

Straż bezpieczeństwa.

Podług opracowanego przez odpowiednie czynniki rządowe projektu, funkcje policyjne w państwie polskiem sprawować ma nadal straż bezpieczeństwa, jej prawa i obowiązki określono w „ustawie o straży bezpieczeństwa“. Z projektu ustawy tej przytaczamy niżej ważniejsze przepisy.

Straż bezpieczeństwa jest państwową organizacją służby bezpieczeństwa, organem wykonawczym władz państwowych i ma za żadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Straż bezpieczeństwa jest zorganizowana i wyszkolona na wzór wojskowy i dzieli się na straż miejską i powiatową oraz urząd śledczy. Straż podlega ministrowi spraw wewnętrznych. Koszta utrzymania straży ponosi skarb państwa; gminy zwracają państwu czwartą część kosztów utrzymania straży czynnnej w obrębie danej gminy miejskiej lub powiatu.

Na czele całej straży w państwie stoi główny komendant straży, zależny od ministra spraw wewnętrznych. W bezpośredniej zależności od głównego komendanta są okręgowi komendanci straży. Na czele straży obwodu powiatowego stoi powiatowy komisarz straży, na czele straży obwodu miejskiego—naczelnik straży miejskiej.

Warunkiem przyjęcia do straży jest: 1) nieskazitelna przeszłość, 2) wiek od 23—45 lat, 3) zdrowa i silna budowa oraz wzrost odpowiedni; znajomość języka polskiego w piśmie i słowie i umiejętność rachowania. Kandydaci na wyższe posady w straży muszą, prócz warunków zdrowia i moralności ukończyć 6 klas szkół średnich. Stanowcze wcielenie do straży poprzedza służba próbna u niższych—półroczna, u wyższych—roczna, tudzież egzamin.

Z chwilą wprowadzenia w życie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą: dekrety organizacji milicji ludowej z dn. 5 grudnia 1918 r. oraz wszelkie normy prawne z tych dekretów wynikające. — Członkowie milicji ludowej i policji komunalnej wcieleni będą do straży bezpieczeństwa na ogólnych zasadach kwalifikacyjnych, przewidzianych w ustawie niniejszej, z uwzględnieniem jednak różnic norm kwalifikacyjnych, dotyczących wieku.

W miarę przejmowania przez władze centralne administracji ziem byłych zaborów: austrjackiego, pruskiego i ziem wschodnich b. zaboru rosyjskiego—istniejące na tych ziemiach organizacje służby bezpieczeństwa wcielane będą do straży w myśl zasad ustawy niniejszej i artykułów poprzednich.

Byle się wyłgać.

Wielu żydów poborowych czyni starania o uwolnienie się od służby wojskowej na zasadzie t. zw. „opiekuństwa“. Uwalnia ono w tym wypadku, gdy poborowy utrzymuje rodzinę wskutek tego, że ojciec i matka nie są zdolni do pracy. Obecnie poborowi żydzi dowodzą, że prawo to powinno obejmować także poborowych żonatych i mających dzieci. Sprawę tę ma rozstrzygnąć wyższa instancja wojskowa.

Odezwy bolszewickie.

Agitacja bolszewicka wzmaga się widocznie, skoro coraz częściej spotkać można ich odezwy także na prowincji. Leżą przed nami dwie odezwy. Jedna podpisana przez „Komitet Centr. Komunistycznej Partji Rob. Polski (Warszawa)“ i „Komitet Wykonawczy czesko-słowackiej Partji Komunistycznej (Praga)“ zabiera głos w sprawie Śląska pod hasłem: „Precz z burżuazją polską i czeską. Niech żyje Międzynarodowa władza rad robotniczych!“.

Druga odezwa, podpisana przez polski komitet komunistyczny, nawiązuje do stanu wyjątkowego i napada na rząd, koalicję i P. P. S., a kończy się okrzykiem: „Niech żyje rewolucja socjalna!“.

Nowe wydawnictwa.

Tow. Wydawnicze „Kupiec“ w Poznaniu oprócz bardzo pożytecznego dla pp. kupców wydawnictwa „Kupiec“ podjęło dwa nowe „Gościnny“, organ dla restauratorów i „Drogerzystę“, organ dla drogerzystów polskich. Wszystkie te wydawnictwa cechuje gruntowność fachowa. Dwutygodnik „Kupiec“ zamieniony został na tygodnik. To samo Tow. podjęło wydanie tygodnika p. t. „Przegląd Włóknisty“. W czasie obecnym „Przegląd Włóknisty“, zarówno jak i poprzednie pisma Tow. wydaw. Poznańskiego powinny znaleźć we wszystkich zaborach licznych czytelników.

Z RAKOWA.

Przedstawienie amatorskie.

W poniedziałek 21 b. m. w sali teatralnej w Rakowie amatorzy odegrają na cel dobroczynny: „Pan burmistrz z Wielkich Kozłowic“ krotochwila w 3 aktach i „Strajk na wsi“ farsa w 1 akcie. Początek o godz. 6 i pół punktualnie. Bufet na miejscu. Podczas antraktów przygrywać będzie orkiestra dęta.

Nieporządki na kolei W.-W.

Od kilku tygodni, gdy straż kolejowa objęła pieczę nad linją kolejową, jesteśmy świadkami dziwnych i zarazem smutnych zajść, jakie mają miejsce w Rakowie.

Oto, gdy pociąg nadchodzi z węglem jacyś ludzie zrzucają węgiel z wagonów w b. dużej ilości i przy pomocy funkcjonarjuszy kolejowych znoszą do budki a wieczorem wynoszą. Nawet prywatne osoby ściągają węgiel z wagonów za pomocą haczyków, a widząc to straż kolejowa patrzy na to przez palce.

Napewno wyżej wymienieni funkcjonarjusze są źle wynagradzani i to jest przyczyną może, iż patrzą „przez szpary“ na podobne nadużycia.

Stali czytelnicy.

12 trumien...

W „Kur. Por.“ znajdujemy następujący oryginalny wiersz nastrojowy, napisany z okazji pogrzebu 12 studentów poległych pod Lwowem, który się odbył w tych dniach w Warszawie.

W dwunastu trumnach odchodzą chłopcy:
Swój płacze, a zaś dziwi się obcy,
Czemu to miasto razem ich grzebie —
Może oszczędza Chrystusa w niebie?
Może te szczątki w polu zebrane
Ktoś narodowi, jak wielką ranę,
Rzucił przed oczy, iżby mógł, ręce
Na tej zbiorowej złożywszy męce
W Polskę uwierzyć? Bardzo być może...
Trzeba umacniać wiarę w tej porze,
Gdy naród wątpi, gdy naród bluźni,
Kiedy w piekielnej światowej kuźni
Szatan kajdany dla Polski spaja,
I gdy ze wschodnich obszarów zgraja
Swą mniejszość ciemną — większością mieni.
Może się świata czoło zrumieni
Na widok białej dwunastej trumny?
Może też jaki rachmistrz rozumny
Większością nazwie te trumny właśnie
I tym rachunkiem uciszy waśnie
Żywych Polaków, którzy tak tłumnie
Pokłon złożyli dwunastej trumnie!

T. Ulanowski.

Życie kraju.

Piotrkowskie Tow. kredyt. a właściciele nieruchomości.

„Kur. Zagłębia“ pisze, że Piotrkowskie Towarzystwo kredytowe miejskie zażądało od właścicieli nieruchomości Zagłębia, aby zapłacone zostały zaległości za czas wojny, procenty od procentów, przypadające za te lata. Znajdując się w trudnych warunkach właściciele domów, delegowali komisję do wyjaśnienia całej sprawy.

Okazało się, że Tow. ulg dać nie jest w możności, inaczej nie byłoby w możności opłacić kuponów, co poderwałoby egzystencję Towarzystwa. Wchodząc jednak w położenie wielu właścicieli nieruchomości, którzy nie są w stanie zaległości płacić, Tow. Kred. oświadczyło, że na zapłacenie zaległości można będzie zaciągnąć pożyczkę. W razie, gdyby Tow. uzyskało pożyczkę rządową na niski procent, postara się wtedy o zniesienie płacy procentu od procentów, czyli kary za przetrzymanie opłat zalegających obecnie, a płatnych w swoim czasie.

Właściciele nieruchomości zwrócili się do Tow., aby Tow., wobec ciężkiego położenia wielu właścicieli nieruchomości, wysłało petycję do odnośnego ministerstwa o zniesienie dekretu co do ochrony lokatorów, jeśli nie zupełnie, to przynajmniej częściowo. W innym razie właściciele nieruchomości nie będą w stanie sprostać w regulowaniu różnych ciężarów przy obecnej ogólnej drożyźnie.

Kwestarze—bandyci.

„Dziennik Nar.“ pisze nam: Dnia 12 kwietnia zjawiło się we dworze Mierzyn dwóch mężczyzn z prośbą o datek dla wyniszczonej części Litwy. Legitymowali się kartkami, wydanemi w poszczególnych dworach: Rożenek, Bogusławice, Niechcice, Wola Krzysztoporska, Rudniki i Łochyńsko na otrzymane pół korca żyta lub pół jęczmienia. Ponieważ kwestarze wydali się bardzo podejrzani, starano się datek odwlec. Goście, korzystając ze swych próśb, starali się przejrzeć rozkład mieszkania. Nie mogąc się doczekać szybkiego załatwienia ich prośby, a mając czas krótki do dyspozycji, udali się na folwark p. Cz. Bronikowskiego i tam również interesował ich rozkład dworu. W tym czasie zdążyła nadjechać policja, zaaresztowała kwestarzy, a śledztwo wykazało, że są to dawno poszukiwani bandyci, którzy przyznali się do niejednego grzechu.

Jest charakterystyczne, że ci „patrjotyczni kwestarze“ słabo mówią po polsku, porozumiewają się zaś po rosyjsku, jeden z nich ubrany był w szynel rosyjski. Aresztowanych odstawiono do Piotrkowa.

Koza powodem samobójstwa.

„Kurjer Zagłębia“ opowiada o następującym wypadku: Pewien gospodarz w Konstantynowie, zarobiwszy podczas wojny na rozmaitych tranzakcjach 6.000 koron i bojąc się kradzieży, ukrył je w pudełku kartonowem z tutek w komórce, — gdzie rezydowała koza. Po niejakim czasie stwierdził z przerażeniem brak pudełka. Podejrzenie o dokonaniu kradzieży zwrócił przeciw swemu piętnastoletniemu synowi, nad którym — tak zeznali sąsiedzi — począł się w okrutny sposób pastwić, bijąc go nielitościwie. Po czterech dniach katuszy człowiek powiesił się, a w parę dni później gospodarz znalazł w nawozie w komórce resztki poszarpanych banknotów. Widocznie koza, lubiąca myszkować po wszystkich kątach, wyciągnęła pudełko i zniszczyła je.

Z G. Śląska.

Koresp. wł. „Kurjera Częstochowskiego“.

„Nasi“ na Śląsku. „Polka“ Siegelbaum została schwytana w Katowicach z 50 funtami masła, która niosła do fabryki mydła. Ma ło odebrano.

Kupcowi „polskiemu“ Karolowi Arwesmann z Sosnowca policja katowicka skonfiskowała przemycane masło, w ilości 189 funtów.

Walka z przemytnictwem. Na G. Śląsku tworzona jest straż w celu walki z rozwijającym się stale przemytnictwem Oprócz pieniędzy przemycane są wielkie ilości mydła, przędzy wszelkiego rodzaju, oraz skóry.

Głos Izby. Izba handlowa w Opolu zwróciła się do rządu z prośbą, by nie podpisywał pokoju, jeżeliby jakakolwiek część Śląska miała być odstąpiona polakom lub czechom.

Rozruchy żywnościowe w Zabrzu pod Zabrzem miały miejsce we czwartek. Demonstranci pobili kilku urzędników kopalni, prezesa komiji żywnościowej, splądrowali mieszkanie burmistrza, obrabowali plebanję, a proboszcza, siostrę jego i wikarego pobili. Splądrowano dom przedsiębiorcy Glasera i wiele innych. Zawezwane wojsko użyło broni. Zabity został jeden z uczestników rozruchów, zranionych 14, poczem tłum rozbiegł się w panicznym strachu.

Skonfiskowano w Mysłowicach skład nici, skór i t. p. artykułów, przeznaczonych na wywóz do Zagłębia. Firma Urbach poniosła strat około 300 tysięcy marek.

Rozkład jazdy.

Do Sosnowca	odchodzi	12^{17}	p. p.
„	„	9^{47}	wiecz.
„	„	5^{29}	r. (kurjer)
„	„	6^{16}	r.
„	„	5^{20}	p.p. (miejsc)
Do Warszawy	odchodzi	6^{47}	wiecz.
„	„	1^{40}	w nocy (kurjer)
„	„	3^{21}	w nocy
„	„	9^{24}	rano,

Uczniowski pociąg odchodzi tylko do Poraja o 7 rano i 2^{50} po południu.

Do Herbów	odchodzi	3^{20}	w nocy
„	„	5^{59}	w nocy
„	„	9^{40}	rano
„	„	12^{40}	po poł.
„	„	10^{00}	wieczorem
Do Kielc	odchodzi	6^{20}	rano.
„	„	3	p. p. towarowy

Z Deputacji żywnościowej.

Rozdawnictwo kart żywnościowych serji „J“ rozpocznie się w biurach okręgowych od **czwartku 24 b m.**

Karty wydawane będą jedynie za okazaniem dowodów tożsamości t. j. paszportów.

Biura Centralne Deputacji będą otwarte przed świętami **do piątku dnia 18 b. m. włącznie.** Magazyny w fabr. Peltzerów otwarte będą do **soboty dn. 19 b.m. w południe**

Sklepy detaliczne punkty sprzedaży chleba, otwarte będą **do soboty do 5 ej po południu.**

Biura, magazyny, sklepy i punkty sprzedaży otwarte będą po świętach. od wtorku 22 b. m. rano.

Dzielny lud polski na Warmji.

(Koresp. wł. Kurjera Częst.)

Poznań w kwietniu.

Dochodzące tutaj głosy z Warmji mówią o żywem tętnie, którem bije tam życie narodowe. Idea polsko-narodowa coraz szersze zatacza koła i wyraża się nawet na wiecach, przez Niemców i ich przyjaciół zwołanych, gdzie na zapytanie dokogo należeć chcą, lud Warmji olbrzymią odpowiada większością: do Polski, do Polski.

Na wiecach urządzanych przez wójtów landratów i urzędników lud domaga się języka polskiego i niezrażony obecnością żandarmów śmiało przeczy mówcom chwalącym im raj niemiecki i opuszcza wiece.

Niemcy wszelkie wytężają siły, by tamować żywiołowy ruch na Warmji. Regencja olsztyńska pod naciskiem z góry przyjęła agitatorów płatnych, których za daniem objeżdżanie wiosek i zohydzanie polskości.

Według „Gazety Olsztyńskiej" nie co fają się pewne koła do rozsyłania przewodnikom polskim listów z pogróżkami i wyrokami śmierci.

Nie zrażeni działacze polscy wytężają wszystkie siły w pracy na niwie polskiej tem wdzięczniejszej, że żywem odbijającej się echem wśród ludności warmijskiej.

Przeciwpolskim odezwom i pismom ulotnym wtóruje niedwuznaczna odpowiedź Warmiaków do jedynej niestety gazety w Olsztynie. Z wszystkich zakątków Warmji odzywają się głosy, że po wioskach i siołach siedzą Warmiacy, strzegący braci swych i pouczający ich o kłamstwach niemieckich.

Otoczony jest Warmiak uzbrojoną nawałą niemiecką. Nie dość, że żołnierz go trapi, ale rząd rozdał jeszcze broń ludności niemieckiej. Najlepszy to dla nas dowód, że rząd zdaje sobie sprawę z polskości Warmiaków.

Prócz gwałtów i terroru pracuje niezliczony aparat księży centrowych, nauczycieli i urzędników nad spaczeniem prawdziwego oblicza polskiego Warmji.

W Olsztynie wyłożone są listy, w których zapisać może każdy protest przeciw przynależności do Polski. Niezależnie od tego zbierają nauczyciele podpisy dzieci, które nauczycielowi oprzeć się boją. W Dywitach żandarm z feldfeblem wśród pogróżek zbierają podpisy, których gospodarze dać nie chcą.

Kto zna fabrykowane protesty na Warmji, którmi Niemcy posługiwać się myślą wobec koalicji, ten nie da się zwieść taktyką krzyżacką. Warmiakowi otworzyły się już oczy.

Obudził się. Ni nauczyciel, ni ksiądz centrowiec, ni wójt, ni żandarm, ni opłacany agitator nie zatamuje już ruchu, który popchnięty, toczy się w kierunku Polski.

Wielkopolska w sprawie Gdańska.

W sprawie Gdańskiej odbywa się w Wielkopolsce szereg wieców, na których ludność domaga się energicznie od państw koalicji zapośćuczynienia naszej życiowej konieczności odzyskania brzegu morskiego. Najbardziej imponująco wypadł wiec w Poznaniu. Uchwały jego są już znane. O samym wiecu piszą dzienniki miejscowe:

Poznań urządził manifestację lak olbrzymich rozmiarów, jakiej tu dawno nie widziano, a która mocarstwom zachodu powinna być najlepszym i najjawniejszym dowodem, jak naród polski sprawę Gdańska oraz przystęp do morza pojmuje. Zupełnie bez przygotowania, a tylko na wiadomość telegraficzna, jaka od Poznania nadeszła wczoraj po południu, — opiewająca, że „sprawa Gdańska na konferencji się pogarsza, zwołano więc za pomocą odezw a Stary Rynek, przed starym naszym ratuszem, zapełnił się dziesiątkami tysięcy mężów, niewiast i młodzieży.

Jeden z mówców wiecowych, p. Kazimierz Krajnia, podniósł słusznie, że skoro sama ludność Prus Królewskich, czekająca wyzwolenia z pod jarzma krzyżackiego, ma usta zakneblowane, to tem większy spada obowiązek na całą Polskę zanieść płomienny protest przeciw zaprzeczaniu tej prastarej naszej dzielnicy.

Różne wieści.

Aeroplan bez lotnika.

Z Paryża donoszą: Baker, sekretarz stanu w amerykańskiem ministerstwie wojny oświadczył, że w Stanach Zjednoczonych dokonano wynalazku, z pomocą którego można będzie kierować aeroplanami bez pilota i bez pasażera na odległość 100 klm. i powodować lądowanie w dowolnych naprzód obranych miejscach.

Spodnie dla wszystkich.

Podczas gdy u nas jeszcze ciągle wojna szaleje, a głód i choroby kraj i ludność niszczą, szczęśliwa Ameryka zajmuje się żywo przewrotem, który jej sprowadza moda. Otóż kobiety amerykańskie domagają się równouprawnienia też w ubraniu i streszczają się w okrzyku: „Spodnie dla wszystkich". W Nowym Jorku i innych miastach pojawiły się już kobiece konduktorki i robotnice w spodniach. Moda ta rozszerza się z dniem każdym i wdziera się do lepszych kół, gdzie ją popierają głównie młode piękne kobiety.

Przygoda panny Wilson.

Córka prezydenta Wilsona opuściła „Biały dom", by nieść pociechę żołnierzom rodakom walczącym na froncie francuskim. W tym celu jeździła od baraku do baraku urządzając wszędzie koncerty lub artystyczne wieczorki. Ostatnio bawiła w departamencie Cote d'Or, gdzie przed licznem jak zwykle audytorjum śpiewała. Kiedy po skończonym koncercie zamierzała udać się w dalszą podróż, doznała przykrego zdziwienia. Oto automobil miss Wilson znikł bez śladu. Zarządzono natychmiastowe śledztwo, w czasie którego okazało się, że automobil uprowadzili dwaj... amerykańscy żołnierze.

Ostatnie telegramy.

Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego"

Waleczne odpędzanie wrogów.

Atak na Czartowską Skałę i jej zdobycie. — Zdobycie broni i amunicji. — Wzięcie jeńców.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 16-go kwietnia.

Warszawa, 17 kwietnia.

Front galicyjski: Waleczna załoga Lwowa pod dowództwem gen. Jędrzejewskiego będąc od szeregu dni stale pod silnym ogniem artylerji nieprzyjaciela, nietylko wytrwała na swych pozycjach, ale zahartowana w walkach o Gród Polski, uderzyła dnia 15 b. m. rano na silne pozycje nieprzyjacielskie pod Czartowską Skałą.

Zaskoczony brawurowym atakiem naszej piechoty opuścił nieprzyjaciel Czartowską Skałę i wsie okoliczne, pozostawiając w naszych rękach bogate magazyny amunicji i prowiantów.

Zagrzane powodzeniem bohaterskie nasze oddziały odpierają wszystkie kontr ataki nieprzyjaciela, który ściągnąwszy liczne rezerwy stara się odzyskać utracone pozycje.

Silne walki trwają dalej.

Zdobyto dotychczas 1 działo, 12 karabinów maszynowych i wzięto 128 jeńców w tym 3 oficerów. W akcji tej szczególniej odznaczył się baon 5 pułku piechoty Legjonów pod owództwem kap. Bleszyńskiego strzelcy lwowscy oraz części 4 pułku piech. Legjonów.

Przyczynili się do ogólnego powodzenia również nasi lotnicy, którzy obrzucali bombami nadchodzące posiłki i stacje kolejowe na bliskich tyłach nieprzyjaciela.

Na innych odcinkach frontu spokój.

Front wołyński. Starć bojowych nie było.

Front Litewsko Białoruski. Na odcinku Zaniemeńskim i za Szczarą energicznа obustronna działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego

Haller, pułk.

Przed wyjazdem Hallera.

WARSZAWA, 17 kwietnia. — W sferach rządowych i wojskowych z naprężeniem oczekują wiadomości o podróży wojska gen. Hallera do kraju. Według informacji, otrzymanych jednocześnie z kilku stron, **pierwsze transporty w sile 16,000 wyjechały z Francji d. 15 b. m., a przyjazd ich do kraju spodziewany jest w ciągu dni najbliższych.**

Warszawski sztab generalny wydał już wszelkie dyspozycje potrzebne dla rozlokowania wojska gen. Hallera.

Na ostatniej radzie ministrów była poruszona sprawa przyjazdu wojska gen. Hallera.

Zjazd komunistów w Warszawie.

WARSZAWA, 17.4.

W tych dniach odbywa się Zjazd delegatów organizacji komunistycznych z całego kraju przy współudziale spartakusowców z Niemiec, Rosji i Węgier. — Zjazd odbywa się w Warszawie, nie w jednem wszelako miejscu, ale w 21 dzielnicach, na które komuniści podzielili sobie miasto. — Narady odbywają się gniazdami, na podobny sposób jak podzielony jest cały kraj. Główne gniazda komunizmu poza Warszawą to: Lublin, Kraków, Radom, Zagłębie Dąbrowskie z Sosnowcem, Katowice, Zawiercie, Żyrardów, Łódź, Włocławek, Kalisz i Płock. Zjazd ten ma za zadanie przygotowanie gruntu agitacyjnego i materjału palnego dla mającego się odbyć zaraz po świętach zjazdu rad delegatów robotniczych z całego kraju. Chodzi przedewszystkiem o dzień 1 maja.

Ponieważ komunistom wszystkie zapowiedziane przez nich i aranżowane z dużym nakładem pieniędzy i agitacji strajki przeważnie się nie udawały. Strajku powszechnego wywołać się nie udało, więc obliczają, że dzień 1 maja może być tą iskrą, która sprowadzi pożar.

Redaktor odpowiedzialny A. Gmachowski. Wydawca A. Otrąbek Kierownik literacki Ks. W. Kaczkowski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"